



TEATR

HAMLET 🍷🍷🍷🍷🍷🍷

REŻ. MAJA KLECZEWSKA TEATR POLSKI W POZNANIU

Testowanie mitów

MAJA KLECZEWSKA ZAPRASZA widzów w niezwykłą teatralną podróż: w głąb jednej z najważniejszych opowieści zachodniej cywilizacji. Wystawiony w mrocznej przestrzeni starej poznańskiej rzeźni „Hamlet” jest intrygującym estetycznie **DOŚWIADCZENIEM Z POGRANICZA TEATRU I SZTUK WIZUALNYCH**.

Wyposażony w słuchawki widz swobodnie porusza się po industrialnej przestrzeni, zaaranżowanej na potrzeby spektaklu przez Zbigniewa Libere, samodzielnie komponując artystyczne doświadczenie. W zakątkach zrujnowanej hali, odgrywającej duński Elsynor, toczą się, nieraz równolegle, krwawe losy szekspirowskich bohaterów. Wybierając jedną ze ścieżek, możemy przyrzeć

się bliżej postaciom dramatu. Możemy sekundować przy pojedynku Hamleta z Leartem albo usiąść przy królewskim stole. I właśnie przy tym stole rozgrywa się najciekawsza z historii. Jej bohaterami są Klaudiusz i Gertruda (Michał Kaleta i Alona Szostak). On milczący, gotowy na wszystko, by utrzymać władzę. Ona historyczną wesołością próbuje zdławić poczucie winy. Ta mroczna opowieść o okrutnej zbrodni i nieuchronnej karze – zwielokrotniona filmowymi sekwencjami Marcina Koszałki, przy akompaniamencie monumentalnej muzyki Cezarego Duchnowskiego – zachwyca. Paradoksalnie to przestrzenne rozbitcie narracji nie burzy tradycyjnej opowieści. Choć

wiele wątków ginie w natłoku wrażeń.

Jest w tym spektaklu jeszcze jedna przypowieść: „Byłem Hamletem, stałem na brzegu, rozmawiałem z morzem, ple ple ple” skandują w finale bohaterowie. Tymi słowami zaczyna się „HamletMaszyna”, głośny dramat Heinera Müllera traktujący o schyłku Europy i wyczerpywaniu się naszych wielkich, wspólnych opowieści. W pewnym sensie „Hamlet” Kleczewskiej jest więc spektaklem o umieraniu naszej cywilizacji i jej mitów. Dlatego miejsce dotychczasowych władców Danii zajmie w finale Fortynbras grany przez aktorów o korzeniach sięgających daleko poza Europę.

MICHAŁ CENTKOWSKI